

interesów, miała bowiem charakter niezwykle ciepły i życzliwy — i była z jednej strony dowodem uznania dla działalności krajowej instytucji, z drugiej zaś zadatkem jak najdalej idącego poparcia jej w przyszłości.

## Komendant Legionów w Krakowie.

W połowie bieżącego miesiąca bawił w Krakowie w ciągu dwóch dni naczelny komendant Legionów polskich gen. Puchalski. W pierwszym dniu swego pobytu wódz Legionów zwiedził najpierw legionowe warsztaty krawieckie przy ulicy Karmelickiej, pozostające pod zarządem Departamentu Wojskowego N. K. N.

W dalszym ciągu udał się komendant Puchalski do szpitala twierdzy Nr. 4, mieszczącego się w gmachu seminarium nanczyielskiego, przy ul. Straszewskiego. W szpitalu tym mieści się około 200 chorych lub rannych legionistów. Przybywającego komendanta oczekiwali lekarze sztabowi dr. Pakosz i dr. Kostyal, nadto lekarz pułkowy Legionów Polskich dr. Majewski. Komendant zwiedził cały szpital z chorymi legionistami, z którymi czas dłuższy rozmawiał i wypytywał się o ich osobiste stosunki.

Około godziny 11 przed południem gen. Puchalski pojechał na ulicę Gołębią do budynku, w którym się mieszczą wszystkie biura N. K. N. i Ligi kobiet.

W biurze prezesa N. K. N. dra. Wł. L. Jaworskiego zebrał się wszyscy członkowie oraz pracownicy i kierownicy oddziałów poszczególnych N. K. N. Wchodzącego komendanta powitał krótko prezes Jaworski, życząc mu, by praca jego przyniosła najlepsze owoce sprawie narodowej. W odpowiedzi zaznaczył komendant Puchalski, że honor jego żołnierski związany jest z Legionami Polskimi, którym pragnie jak najsumienniejsze służyć. Komendant Puchalski zapoznał się następnie ze wszystkimi zebrnymi współpracownikami, poczem udał się na zwiedzanie biur i urzędów wszystkich oddziałów N. K. N., a więc oddziału prasowego, czytelników, biblioteki, oddziału wydawniczego N. K. N. i t. d. Komendant Puchalski odwiedził także biuro Ligi kobiet; w głównej sali oczekiwało go liczne bardzo grono pań, członkiń Ligi kobiet w Krakowie. Imieniem zebranych powitała przybywającego komendanta przewodnicząca, p. prof. Zakrzewska i przypięła mu piękną odznakę Legionów Polskich. Dziękując za powitanie, komendant Puchalski z ogromnem uznaniem wyraził się o dotychczasowej działalności pań krakowskich na polu opieki

nad superarbitrowanymi legionistami oraz wdowami i sierotami po legionistach, nadto przyrzekł wszelką pomoc w dalszej tej pożytecznej akcji, której doniosłość uznają wszyscy.

Zwiedziwszy szczegółowo wszystkie biura i urządzenia N. K. N. pożegnał się z towarzyszącymi mu



Pogrzeb namiestnika Colarda: Generał Colard na łożu śmierci. (Fot. Drozdowski-Tyras)

pracownikami i udał się na śniadanie do posła krakowskiego Edmunda Zieleniewskiego.

Wieczorem w hotelu Saskim odbył się na cześć przybyłego komendanta obiad.

Podczas obiadu prezes Dr. Jaworski wniósł toast, na który generał Puchalski odpowiedział w te słowa: „Dumny byłem, gdy Najjaśniejszy Pan powołał mnie na czoło Legionów, które uważam za najdoskonalszą emanację narodu polskiego. I dlatego honor Legionów uważam za swój własny honor. Legiony bowiem są tem, na co cały naród zwraca swe oczy, tembardziej zatem dziękuję za zaufanie dla mej osoby, przyrzekając przestrzegać wytycznej, wskazanej przez polskie Legiony. Osobiście nie goniłem nigdy za popularnością, ani też nie starałem się jej pozyskać ustępstwami, lecz tylko szczerością i otwartością postępowania i ojcowską opieką nad

żołnierzami. Tej szczerości i otwartości wymagałem w pierwszym rzędzie od podwładnych, gdyż tylko na tej drodze da się osiągnąć zwycięstwo nie tylko Legionów, ale także idei, przez nie reprezentowanej.

Dziś oświadczyć mogę tylko tyle, iż z wysokiego miejsca dowiedziałem się o najzupełniejszym zadowoleniu z Legionów, a mojem staraniem będzie, ażeby to zadowolenie — o ile to jest możliwe — zostało jeszcze wzmożone i, by ono ogarnęło i Legiony same i całe społeczeństwo“.

## Pogrzeb namiestnika Colarda.

Dnia 10. bieżącego miesiąca odbył się w Białej pogrzeb gen. Colarda. Trumnę ze zwłokami wyniesiono z budynku, w którym mieści się Namiestnictwo. Za trumną postępowali: rodzina zmarłego, zastępca cesarza minister obrony krajowej bar. Georgi, w zastępstwie rządu min. Morawski, szef sztabu gen. baron Conrad Hötzenndorf, komendant twierdzy krakowskiej gen. zbrojmistrz Kuk, marszałek krajowy Stanisław Niezabitowski i liczne grono dygnitarzy wojskowych i cywilnych.

Kondukt żałobny udał się do kościoła parafialnego, gdzie przy zwłokach odprawiono modły, poczem trumnę wynieśli z kościoła żołnierze. Orszak żałobny, prowadzony przez księcia biskupa krakowskiego Sapiechę, udał się ulicami miasta na dworzec kolejowy, gdzie trumnę złożono w obitym wewnątrz choiną wozie, dla przewiezienia jej do Wiener Neustadt.

Uroczysty pogrzeb we Wiener Neustadt odbył się 12. bieżącego miesiąca z dworca kolejowego na cmentarz akademii wojskowej.

## Odbudowa Galicyi.

Dużo się dziś mówi i pisze o odbudowie Galicyi. I nic dziwnego. Ogrom klęsk, jakie poniósł nasz kraj w czasie wojny, po dziesięciu miesiącach, jakie upłynęły od ostatnich walk przy wypędzaniu Rosyan, jeszcze całem brzemieniem przynięta ludność. Nie brak wsi, gdzie mieszkańcy kryją się dotychczas w wykopanych jamach lub skleconych na prędce szałasach. Także i liczne miasta oczekują energicznej akcji ratunkowej. Jednem z nich są Gorlice. Zamieszczone w dzisiejszym numerze fotografie przedstawiają to miasto w obecnym stanie — po uprzątnięciu gruzów.



Komendant Legionów w Krakowie: Generał Puchalski.



Pogrzeb namiestnika Colarda: Przed gmachem namiestnictwa. (Fot. Drozdowski-Tyras, Biała).



Pogrzeb namiestnika Colarda: Przed kościołem (X) min. Georgi.